Rok V. Kraków-Podgórze, Niedziela 13 Stycznia 1907 Nr. 13

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — **Prenumerata za granicą** 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — **Ekspedycya** „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7, Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Pracujący parlament.

Historya przyzna kiedyś baronowi Beckowi wielkie zdolności męża stanu i — moc szczęścia. Fortuna darzy go stale łaskawemi względy. Pod wpływem perswazyi bar. Becka, radykalne tygrysy czeskie i niemieckie zamieniły się w baranków— i parlament austryacki (po cofnięciu wniosków nagłych), zabrał się pod koniec swego żywota do pracy tak gorliwie, jak już od dawna nigdy nie pracował.

Gładko poszła w Izbie posłów najprzód sprawa **numerus clausus**, tyczącego się Izby panów. Teraz potrzeba jeszcze resztującej uchwały Izby panów w sprawie reformy wyborczej — i reforma wyborcza dojrzeje do sankcyi cesarskiej, która jeszcze w styczniu nastąpi.

Izba posłów kończy swój żywot 31 stycznia. Program pracy ma jeszcze bardzo obszerny i przeto posiedzenia odbywać się będą codziennie i będą długie, bardzo długie...

Przewodniczący klubów uchwalili zgodnie porządek pracy. Obok mniejszej wagi przedłożeń przyjdą w przyszłym tygodniu pod obrady następujące ustawy: o sztucznem winie, o handlu domokrążnym, o nierzetelnej konkurencyi, ustawa przemysłowa, **ustawy urzędnicze, ustawa o kongrui, ustawy o stosunkach urzędników pocztowych**, wreszcie ustawy wojskowe (t. j. nadzwyczajne kredyty wojskowe, taksa wojskowa, ustawa o pensyi dla wdów i sierót i kontyngent rekrutów). Następnie mają być załatwione: przedłożenie **o kolejach lokalnych**, wreszcie jako ostatni punkt: **kredyty zapomogowe**.

(Z tego programu wynika, że ustawa o wolności kolportażu i o tytule inżynierskim przez tę Izbę już nie będą załatwione)

Co do terminu nowych wyborów do Izby [illegible]

Car i jego siły zbrojne.

Z powodu głównego ukazu, dotyczącego rosyjskiej armii i marynarki, peterburski korespondent „Daily Telegrafu" przesyła pocztą do Londynu godne uwagi zdania. Pisze, że ukaz stanowi najdonioślejszą decyzyę po rozwiązaniu Dumy. Decyzya została powziętą po długich konferencyach w Carskiem Siole. Odłącza ona całkowicie kwestye państwowej obrony od wszystkich spraw polityki wewnętrznej. Car za zgodą w. książąt, władz wojskowych i generała Kuropatkina jest wraz we własnej osobie prezesem Rady państwowej obrony, zaś oba ministerstwa, wojny i marynarki, przestają mieć byt osobny.

I właśnie — pisze korespondent — bezpośrednie znaczenie tej wielkiej zmiany, więcej niż jej wpływ na ogólną politykę rosyjską, może pociągnąć za sobą groźne następstwa. Naczelnym faktem w polityce Stołypina jest to, że istnieją w całem państwie doraźne sądy wojenne, złożone wyłącznie z wojskowych — że wyroki są wojenne, nie podlegają rewizyi ani ministra spraw wewnętrznych, ani sprawiedliwości, tem mniej cara — zatwierdzane są jedynie przez wojennych dowodzących w obwodzie, w którym sąd się odbywa.

Wyłączając cały system militarny z pod kompetencyi Dumy, car kategorycznie zabrania przyszłej Dumie zajmować się kwestyą politycznych sądów wojennych, która właśnie obchodzi szerokie masy narodowe daleko więcej, niż je obchodziła kwestya amnestyi, tak uparcie stawiana przez poprzednią Dumę. Rzecz jasna więc, że bezpośredni skutek usunięcia armii i marynarki z pod kompetencyi interpelacyi Dumy (przez położenie końca ministerstwom wojny i marynarki, nie dopuszczenia ministrów do odpowiadania w Dumie) będzie ten, iż zaraz po zjeździe nowej Dumy przyjdzie do nadzwyczaj ostrego kryzysu.

Decyzya carska dowodzi, że Mikołaj II polega w dalszym ciągu na zbrojnych siłach państwa, a nie na politycznych reformatorach.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog sprawy Doboszyński-Boishebert.

Dr. Goldhammer jako świadek.

Przed wniesieniem doniesienia próbował świadek załatwić sprawę z Doboszyńskim ugodowo, pojechał do niego do Krakowa jako do kolegi bez żadnego uprzedzenia i po długiej konferencyi zaproponował mu, by oddać sprawę sądowi polubownemu, by Doboszyński w tym celu wymienił dwóch członków Akademii sztuk pięknych, uniwersytetu, rady miejskiej, dwóch adwokatów krakowskich — między którymi może być nawet jego własny koncypient — a świadek ślepo zgodzi się [illegible] Doboszyński tej propozycyi [illegible] nie przyjął i ofiarował Boishebertom 10.000 kor. pod warunkiem, że natychmiast z Siemiechowa się wyniosą, a gdy mu świadek — nie godząc się na tę propozycyę — przedstawił, że same meble więcej wartają, odpowiedział Doboszyński, że meble te zatrzyma jako „trofea zwycięstwa".

Świadek twierdzi z całą stanowczością, że wyrażenie „trofea zwycięstwa" odnosiło się do mebli margrabiny de Boishebert, a nie do sumy 10.272 kor., złożonej przez d-ra Goldberga.

Świadek podaje, że doniesienie byłby wniósł już na podstawie informacyi ustnej bez informacyi pisemnej d-ra Goldberga, która była dla niego tylko ułatwieniem.

Oskarżenie obwinionych uważa świadek za nieuzasadnione, a zapatrywanie jego, że na szkodę de Boishebertów popełnione zostało oszustwo nie jest tylko jego własnem zapatrywaniem, lecz podzielają je większe powagi, jak np. Izba radna tarnowska, Izba radna rzeszowska, [illegible] Trzaskowski — a [illegible] nawet osobistości [illegible] wyżej postawione (których jednak świadek wymienić nie chce).

Prokuratorya państwa w Tarnowie odłożyła doniesienie bez zarządzenia jakichkolwiek dochodzeń — zdaniem świadka — całkiem niesłusznie, bo takie odłożenie może nastąpić albo z powodu braku przedmiotowej istoty czynu, z powodu, że czyny w doniesieniu przywiedzione są nieprawdziwe, albo wskutek abolicyi.

W niniejszym wypadku żaden z przywiedzionych powodów nie zachodził. Świadek nie wierzył w to, by w ten sposób doniesienie mogło być odłożone, ale się o tem przekonał; — przypuszcza, że stało się to wskutek polecenia przełożonej władzy. (Przewodniczący przerywa świadkowi).

Świadek wniósł skargę subsydyarną. Izba radna tarnowska uwzględniła tę skargę, lecz Prezydyum Sądu Wyższego zażądało telegraficznie aktów, sąd obwodowy w Tarnowie uznany został [illegible] Sądu krajowego w Krakowie, a ten skargę subsydyarną odrzucił.

Świadek uważa **uchwałę Izby Radnej za istniejącą, bo ustawa austryacka nie zna sporu o kompetencyę w toku śledztwa**.

Świadek nie pojmuje, na co właściwie Doboszyński żądał od Boisheberta weksli na 60.000 koron i ubezpieczenia na Petitville i na rencie, skoro on Boishebertowi nic zgoła nie dał — nie dał mu ani własności, ani posiadania Siemiechowa — a więc co on właściwie chciał lub miał ubezpieczać?!

Gdyby nawet świadek był znał ofertę, to byłby doniesienie wniósł, lecz byłby je może inaczej stylizował, bo świadek wzięcie weksli na 60.000 koron, ich zaskarżenie i egzekwowanie uważa za oszustwo nawet w tym wypadku, gdyby ubezpieczenie sumy 162.700 koron nie nastąpiło i gdyby zapewnienia Boisheberta były nieprawdziwe, t. j. gdyby Petitville i renta nie istniały,



U ludzi natury w Askonie. Doniesienia dzienników o zamierzonym rozwodzie b. arcyksięcia Leopolda Wölfinga, zwróciły uwagę na kolonię „ludzi natury" w Askonie nad Lago Maggiore.

Ci ludzie, przeważnie Niemcy, hołdują jak największej prostocie w ubiorze i jadle. Nie brak między nimi ludzi wielce ekscentrycznych, na pół waryatów, którzy przybrali różne śmieszne zwyczaje. Do jednego z nich, eksoficera Groesera, pani Adamewicz, żona Wölflinga, często się udawała i słuchała jego nauk. Mieszka on w kolebie zbudowanej z głazów, z dachem nieszczelnym. — Rycina nasza pokazuje „ludzi natury" przy robocie, w piekarni, w ogrodzie i t. p. W Askonie znajduje się także sanatoryum dla chorych.

Nowy

Żyd wieczny tułacz

12 *według Eugeniusza Sue*

opracował Walery Tomicki.

— Obie sen jednakowy?

— Tak, nazajutrz rano, obudziwszy się, opowiedziałyśmy sobie, cośmy śniły.

— I zupełnie to samo — wtrąciła Blanka.

— To rzecz nadzwyczajna; i jakiż to był sen, dzieci moje?

— Blanka i ja, siedząc obok siebie, widziałyśmy we śnie wchodzącego pięknego anioła; miał na sobie długą białą suknię, włosy jasne, oczy błękitne, i tak piękne, tak dobre oblicze, żeśmy złożyły ręce, jak do modlitwy... Potem słodkim głosikiem powiedział nam, że nazywa się Gabrjel, że matka nasza przysyła go do nas, aby był naszym Aniołem Stróżem i że on nas nigdy nie opuści, bo kocha obie tak, jak matka nas kochała.

— A potem — przerwała Blanka — wziął każdą za rękę i, schyliwszy piękne swe oblicze ku nam, długo, długo patrzał na nas z taką dobrocią... że nie mogłyśmy oderwać wzroku naszego od jego spojrzenia.

— Tak! — mówiła dalej Róża — i zdawało się nam, że jego wzrok przyciąga do siebie, albo że serce nasze na wskróś przenika... Z wielkim dla nas smutkiem Gabrjel nas opuścił, ale powiedział, że następnej nocy powróci.

— I powrócił?

— Tak jest... a możesz sobie wyobrazić z jaką niecierpliwością czekałyśmy chwili zaśnięcia, żeby zobaczyć, czy przyjaciel znowu nas we śnie odwiedzi.

— Hm... to mi przypomina, moje panienki, że onegdaj wieczorem mocnoście tarły sobie oczy; — rzekł Dagobert, skrobiąc się w czoło — udawałyście, że sen was morzy... Wiem, chciałyście mnie corychlej odprawić, żeby temprędzej przywołać sen.

I stary żołnierz parsknął śmiechem. Ale po chwili rzekł zamyślony:

— Nie, nie będę z was żartował, ponieważ myśl o waszej czcigodnej matce łączy się z tym snem; macie słuszność, że o tem poważnie mówicie... A wreszcie — dodał — jest trochę prawdy w snach... w Hiszpanii śniło się dwom dragonom, kamratom moim, w nocy przed jesienią, że będą otruci... i rzeczywiście zostali otruci... Że wam się śni ciągle o tym pięknym Gabrjelu... to stąd pochodzi... że, krótko mówiąc, to wam sprawia przyjemność... Nie wiele macie przyjemności we dnie, miejcie przynajmniej sen miły. Teraz, moje dzieci, i ja mam wiele do powiedzenia wam; będzie mowa o waszej matce, przyrzeczcie mi, iż nie będziecie się smuciły.

— Bądź spokojny! kiedy myślimy o niej, nie jesteśmy zapłakane, tylko zadumane.

— Tak, to dobrze! lękałem się, abym nie sprawił wam smutku, i dlatego odkładałem zawsze chwilę opowiedzenia tego, coby wam biedna matka wasza opowiedziała, gdybyście przestały już być dziećmi, ale ona umarła nagle, i zabrakło jej czasu. A przytem, co wam powiedzieć miała, przeszywało jej serce równie jak i moje; zwlekałem opowiadanie, ile mogłem, i postanowiłem nie mówić wprzód, nim staniemy na polu bitwy, gdzie ojciec wasz dostał się do niewoli... ale teraz nadeszła chwila... nie można już dalej zwlekać.

— Słuchamy cię, Dagobercie — odpowiedziały obie siostry, z uważną i melancholijną miną.

VII.

Opowiadanie.

Po chwili milczenia, podczas którego zbierał myśli, Dagobert tak mówić zaczął do dziewcząt:

— Wasz ojciec, jenerał Simon, jest, również jak ja, synem rzemieślnika, który zawsze pozostawał w swym stanie; bo cokolwiekbądź mówił, jak się starał przekonać jenerał, ojciec jego nie chciał porzucić swego fachu. Zupełnie tak samo jak syn, żelazną miał głowę, a serce złote; możecie też sobie wyobrazić, moje dzieci, że skoro ojciec wasz wszedł jako prosty żołnierz do wojska, a został jenerałem... i hrabią... nastąpić to musiało nie bez trudów i nie bez chwały.

— Hrabią? co to znaczy Dagobercie?

— Fraszka... tytuł, jaki cesarz dawał wraz z rangą. Tak, ojciec wasz był hrabią, a przytem najpiękniejszym był i najodważniejszym w całej armii.

Dalszy ciąg nastąpi.

bo Boishebert na skrypt nic dłużnym nie był, suma 162.700 koron nie mogła bowiem stanowić ceny kupna, skoro Doboszyński nie sprzedał Boishebertowi Siemiechowa, a w skrypcie nie ma wzmianki o tem, że Doboszyński sprzeda Boishebertowi Siemiechów — a więc quo titulo, quo iure?!

Doboszyński samowolnie zmieniał tytuł do zatrzymania kaucyi, co świadek uważa za bezprawie.

Dla świadka rachunek jest taki, że albo Boishebert jest właścicielem Siemiechowa, albo nie — albo jest dzierżawcą Siemiechowa, albo nie — jednym i drugim równocześnie być nie mógł. — Boishebert podpisał skrypt dłużny na 162.700 k., a nic nie kupił — podpisał weksle na 60.000 koron, a nic nie dostał — płacił wszystko to, co do właściciela należało, a był tylko dzierżawcą!

Skoro Doboszyński nic Boishebertowi nie dawał, bo własności mu nie dał, las z dzierżenia jego ekscypował, więc co on właściwie chciał ubezpieczać? — co mu właściwie groziło? — czego on się obawiał?

Sądy, dozwalające egzekucyi na podstawie skryptu i weksli uznawały umowy, ale świadek w tych umowach dopatruje się czynów karygodnych, bo Boishebert na skrypt i na weksle ani centa nie dostał.

Jeżeli się adwokatowi mówi: „podpisałem skrypt, nie otrzymałem ani centa i zrzekłem się wszelkich zarzutów, ba nawet zarzutu nieotrzymanej waluty“, to adwokat ten skrypt musi uważać za unikat.

Swiadek byłby wszystko inne zrobił, tylko nie to, co dr Doboszyński zrobił.

Boishebertowie nietylko to wszystko opowiadali, lecz *krzyczeli*, *płakali*.

Swiadek żałuje, że odpowiada tu jako świadek, a nie jako *oskarżony*, bo wtedy mógłby jeszcze więcej powiedzieć, aniżeli teraz.

Swiadek jest przekonany, że Boishebert dotychczas kontraktów nie rozumie, bo *ich sam świadek nie rozumie*.

Kontrakt kupna sprzedaży był niezgodny z wolą kontrahenta, a jego podpis był wymuszony groźbą użycia rygorów. Kontrakt ten był skomplikowany i przez prawnika w ten sposób zredagowany, że musiał doprowadzić do tego, do czego istotnie doprowadził t. j. że Boishebert nie wziął centa, nie dostał dóbr, a Doboszyński wziął pieniądze i dostał napowrót dobra.

Swiadek wnosił sam z własnej inicyatywy dla Boisheberta mnóstwo podań, zażaleń i przedstawień do różnych władz, radził Boishebertom, by wezwali pomocy prezydenta rzeczypospolitej francuskiej i sam pojechał z nimi do ambasadora francuskiego do Wiednia. (Przewodniczący przerywa świadkowi).

Swiadek twierdzi, że niesłusznie doliczono 2-go października 1900 procent za cały rok z góry od sumy 154.486 k. jako resztującej ceny kupna, bo skoro kupno nie było zawarte, to i procent nie mógł być od ceny kupna liczony.

Na zapytanie dra Goldberga deponuje świadek, że Doboszyński, stawszy się w drodze cesyi właścicielem pretensyi Mosakowskiego w sumach 10 tysięcy kor. i 60 tysięcy kor. dał pierwszeństwo hipoteczne swej pretensyi z resztującej ceny kupna w sumie 112.700 kor. przed sumami 10.000 k. i 60.000 k., a świadek konkluduje z tego, że skoro Doboszyński był właścicielem i Siemiechowa i sumy 112.700 k. i sum 10.000 k. i 60.000 k., to uczynił on to w celu zdeprecyonowania sumy 10.000 k., co do której złożył był dr Goldberg do depozytu sumę 10.272 k. i domagał się zeznania na rzecz swoją cesyi, a Doboszyński wówczas jeszcze przewidzieć nie mógł, czy dr Goldberg ze swojem żądaniem się nie utrzyma.

Sąd przystąpił do rozprawy o obrazę czci. Skarg o obrazę czci jest 11.

Jak nam donoszą z Rzeszowa, rozprawa Doboszyński-Boishebert zakończy się prawdopodobnie **13 stycznia**.

Ojciec św. do biskupów francuskich.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłasza pismo Ojca św. do biskupów francuskich. Pismo to rozpada się na trzy części. W pierwszej Ojciec św. dodaje otuchy biskupom francuskim w ich obecnem położeniu.

Następnie w drugiej części omawia Ojciec św. sprawę dóbr kościelnych i odpiera zarzut, jakoby dopuścił do konfiskaty tych dóbr. Pismo papieskie wskazuje na to, że państwo chciało Kościołowi pozostawić dobra jego tylko pod tym warunkiem, jeżeli zgodzi się na organizacyę, której nie mógł w żaden sposób akceptować bez zniszczenia Boskiej konstytucyi. Kościół znajdował się w położeniu przymusowem i nie mógł przeszkodzić niesprawiedliwemu rabunkowi. Ustawa o związkach wyznaniowych stoi w sprzeczności z hierarchią kościelną, która jest Boskiego pochodzenia i Ojciec św. był zmuszony te związki odrzucić, mimo materyalnych ofiar, które były następstwem tego postanowienia. Nie jest też prawdą, jakoby Papież nie chciał się na to zgodzić we Francyi, na co się zgodził w Niemczech, albowiem stosunki były odmienne. Niemieckie związki wyznaniowe, które są zresztą tylko tolerowane, uznają katolicką hierarchię, czego francuska ustawa nie czyni. Żądana coroczna deklaracya nie dałaby Kościołowi żadnej pewności. — W sprawie nowej ustawy Briand'a wywodzi encyklika, że ustawa ta co do dóbr kościelnych jest poprostu konfiskatą; ze stanowiska wykonywania obrządku, jest to ustawa anarchii, która stwarza samowolę i niepewność w całym kraju.

W ostatniej części encykliki odwołuje się Papież do wyroku historyi, która kiedyś orzeknie, że postąpił tak, jak był powinien. Ojciec św. nie chciał poniżać władzy świeckiej, ani zwalczać rządu, lecz tylko chciał utrzymać dzieło Boskiego Założyciela, Jezusa Chrystusa i bronił Kościoła z całą siłą.

Prawdziwa żywa szopka krakowska.

(*Krakowskie kolendy*).

Znacie, Szanowni Czytelnicy, żywą szopkę? Przypuszczam, że ją znacie wszyscy, kto jej zaś dotąd nie widział, ten z pewnością pójdzie dziś do „Sokoła“, aby się nią nacieszyć.

Ja chcę jednak „Sokołowi“ zrobić konkurencyę i pokażę Wam „prawdziwą“ żywą szopkę.

W mojej szopce pierwszeństwo ma pan prezydent Leo. Wychodzi on na scenę dumnie i elegancko i śpiewa na nutę znanej kolendy o Twardowskim:

Prezydent Leo:

Czy we Lwowie, czy w Krakowie
W całym kraju jestem znan.
Za łeb trzymam całe miasto
Bom ja jest krakowski pan! (bis)

Robię długi, miliard drugi
Na inwestycyjny plan,
Rada musi gębę stulić
Bom ja jest krakowski pan! (bis)

Ignac łaje, nie przestaje,
Ale on z obstrukcyi znan,
Ja se z wszystkich figę robię,
Bom ja jest krakowski pan! (bis)

Dom Larysza, spokój, cisza,
Będę mieszkał, niby chan,
Mogę przecież mieszkać gratis
Bom ja jest krakowski pan! (bis)

Mnie nie zrzucą, choć się kłócą,
Choć secesyę zrobił „klub“
Konserwa mnie musi trzymać,
Z „Czasem“ mam wieczysty ślub! (bis).

Kiedy prezydent skończył, odzywa się na znaną melodyę ze szopki *chór*:

„Żidzie, żidzie Mesyjosz sie rodzi,
Więc go tobie przywitać się godzi“ —

a z za kulisy wyskakuje elastycznym krokiem i zaczyna śpiewać na znaną szopkową nutę:

Wiceprezydent Sare:

A gdzie go jest, a gdzie go jest
Panie prezydencie,
Bo ja jemu chciał przywitać,
Małe pacholencie.

Ja się zawsze lubię kłaniać
Całować po rączki
Ja jest weksel honorowy
Z wyborcze tysiączki.

Ale jestem dobry człowiek
I w mieście mam wzięcie,
Więc mi każdy chętnie gada:
Wiceprezydencie!

Kłania się bardzo grzecznie i wychodzi, ustępując miejsca pierwszemu wiceprezydentowi, który staje poważnie i zaczyna nucić na nutę: „Przybieżeli do Betleem pasterze“...:

Wiceprezydent Chyliński.

Przybieżałem ja tu z Rusi ze wschodu,
Lecz to było strasznie dawno, za młodu,
Byłem wciąż perłą „Czasu“,
Więc zażywam wywczasu
Tak zasłużonego!

Wiceprezydentem mnie tu zrobili,
Krakowiacy to ludziska są mili,
Wnet mnie dadzą do kasy,
Na spokojne wywczasy
Za Staniszewskiego!

Na te słowa odpowiada na nutę znanej kolendy

Chór:

A wstawajże Jędrek, Kuba, Maciek, Staszek... itd.

Naturalnie zjawia się Staniszewski, poseł świeży sejmowy, śpiewając na nutę: „Dnia jednego o północy“:

Poseł Staniszewski:

Na polityce się nie znam,
Chociaż mandat już dawno mam,
Otwarcie do tego dziś się przyznaję,
Kiedy się z mą kasą prawie rozstaję.

Jestem arystodemokrat
Stańczyk i postępowy chwat
Pójde se, pójde se raźno do góry
Niechże mi tam w sejmie dorówna który!

Jak przyszła kolej na posłów, to i towarzysz Ignacy przyjść musi. Nie lubi on kolend, ale za to lubi melodye ludowe, śpiewa więc na nutę znanej piosenki: „A jak będzie słonko i pogoda“...

Poseł Ignacy:

A jak będą powszechne wybory,
powszechne wybory,
Pozbędziem się stańczyków kamorry! (*bis*)

Będziemy se towarzysze rządzić,
towarzysze rządzić,
Wtedy my ich ładnie będziem sądzić! (*bis*)

Międzynaród wnet dokaże cudu,
wnet dokaże cudu,
Że wydusi wszystkich zdrajców ludu! (*bis*)

Ale towarzysz Ignacy cofa się, bo oto wlazł mu w drogę prezes Związku robotników katolickich i śpiewa na nutę kolendy „Bóg się rodzi“:

Dr Nartowski:

On blaguje, moi mili,
Zwykła jego to metoda,
Nie wierzcie mu ani chwili,
To na młyn żydowski woda,
On was zawsze obełguje,
Głosów waszych potrzebuje,
Ale on jest socyalista,
Więc niechaj go porwie trzysta!

Kłótni w szopce być nie może, więc zjawia się i śpiewa na nutę: „Wśród nocnej ciszy“ znany w Krakowie z objętości swego parteru

Pan Staszczyk:

Wśród głośnych kłótni, ja tu przychodzę,
Jako że zawsze i wszystkich godzę,
Podajcie se oba ręce,
Bo jak nie, to was pokręcę,
Jak się rozzłoszczę!

Wy się tak zawsze jeno czubicie,
I o ojczyźnie wy nie myślicie,
Ja was cisnę za rogatki,
Z piersi tej krakowskiej matki
Jak nie zcichniecie!

Tymczasem Chór, który nucił zcicha kolendę „Bóg się rodzi“ — śpiewa właśnie trzeci wiersz tej kolendy:

Chór:

...Ogień krzepnie, blask ciemnieje..

Jak tylko usłyszano słowo ogień, w szopce zjawia się

Naczelnik Nowotny:

(Na nutę: „Z Narodzenia Pana“...).

Wszyscy wielcy mówią, więc i ja mówię,
Mam prześliczny mundur, śliczne obuwie,
Jeżdżę zawsze ze strażakiem
Bom ja jest już panem takiem
I lubię paradę, ogromnie lubię!

Zaprowadziłem ja, reformy duże,
Ja komenderuje i nocne stróże,
I wywożę śmieci z miasta,
Ogień gaszę, no i basta,
Bom ja jest naczelnik, jak malowanie!

Strażacy nie mają dziś wypoczynku,
U mnie we wojskowym wszystko ordynku,
Strażacy nie śpią, nie jedzą,
Bo wciąż w pogotowiu siedzą
Pięć godzin na tydzień mają wolnego!

Ale za to wszyscy mnie poważają,
Honory mi wszelkie wszędzie oddają,
I w kobietkach ognie wznieca
Moja kibić niczem świeca,
W ogniu zawsze stoję, ja pan naczelnik!

Na te skoczne słowa wychodzi w szopce stróż nocny z halabardą i zaczyna na nutę znanej kolendy:

Stróż nocny

W dzień Bożego Narodzenia,
Radość wszelkiego stworzenia,
Ino stróże lamentujom,
Bo swom blizkom zgubę czujom,
Zgubę czujom!

Już nos w nocy na ulicy,
Nikt nie nojdzie choć przy świcy,
Halabardy cisnom w śmiecie,
Potem ino je znajdziecie
U Kopery!

Tyle roków my służyli,
Na końcu nos napendzili,
Jakby jakom ślepom kurę,
Dali na emeryturę,
Na głodowom!

Na takie narzekania zjawia się Jędruś, znany szewiec i zaczyna na zakopiańską nutę kolendy: „Hej, bracia, czy śpicie“:

Jędruś „szewiec“:

Hej, wy nocne stróze nie paplajcie tyla,
Nie paplajcie tyla,
Na kuzdego przyńdzie
Straśno śmierci chwila!

Choćbyscie se wszyćkie płucka wypaplały,
Płucka wypaplały,
Juz wy nie zmienicie
Miastowy uchwały!

Zjawia się nareszcie i jowialny

Marchołt z teatru „pod żydkiem“:

Umarła babka w Skawinie,
Nowy się Schiffman nawinie,
Nową se scenkę postawi,
Myśląc, że Kraków ubawi.

Pozbierał wszelkie marności,
Co wieczór daje dla gości,
A niechże go porwą kaci,
Że tak swe pieniądze traci!

Na końcu przychodzi krakowiak i śpiewa na nutę znanej z „Wesela“ pieśni: „Za Krakowem czarny las“. Krakowiak ten, to nikt inny, jeno

Lucyan Rydel:

Za Krakowem corny las,
Za Krakowem kwietny pas,
Ładna to podnieta,
Jak kto jest poeta,
Jak kto mo krakoski pas!

Siedzę sobie w Toniach rod,
Obmierzł mi miastowy god,
Tu jest naród fajny,
Tu se Bodenhajny,
Piszę dalej wesół, rod!

Na tem i koniec szopki.

Nie prawdaż, że taki dodatek przydałby się i w Sokole? *j. r.*

Biuro pośrednictwa pracy.

W najbliższych dniach wejdzie w Krakowie w życie nowa instytucya, dla sfer robotniczych niezmiernej wagi, instytucya, której brak dotychczas dotkliwie dawał się odczuwać, mianowicie biuro okręgowe pośrednictwa pracy. Jak się dowiadujemy, uroczyste otwarcie biura ma się odbyć dnia 20 bm. to jest w przyszłą niedzielę.

Lokal biura pośrednictwa pracy znajduje się przy ulicy Jabłonowskich w budynku gminnym, a urządzony został według wskazówek naczelnika biura dra Kumanieckiego, który specyalnie wyjeżdżał za granicę dla zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami podobnych biur i obecnie z całą gorliwością zabrał się do pracy.

Do lokalów biura prowadzi troje drzwi. Jedne od ulicy Jabłonowskich dla pracodawców, zaś z drugiej strony z boku, znajdują się osobne drzwi dla mężczyzn, osobne dla kobiet. Poczekalnia dla mężczyzn jest bardzo wielka. Naokoło ścian stoją ławki, na środku stół, na którym pewnie będą się stale znajdować gazety; poczekalnia dla kobiet, zupełnie oddzielna, jest mniejsza, ale taksamo urządzona. Z poczekalni osobne drzwi prowadzą na górę, gdzie się znajdują biura, przedzielone od kurytarza oszkloną ścianą. Osobne okienka są dla pracodawców, osobne dla mężczyzn i osobne dla kobiet, poszukujących pracy.

Manipulacya biurowa została możliwie najbardziej uproszczona. Zgłaszający się pracodawca opłaca 50 hal., robotnik nie płaci nic. Jeśli poszukiwany robotnik znajduje się na miejscu, o czem daje znać woźny, to ugoda może nastąpić jeszcze w lokalu biura. Jeśli go niema, to posyła się go po zgłoszeniu do poszukującego z kartką, którą pracodawca wypełnia, o ile przyjmie lub nie przyjmie posłanego robotnika. Kartki te dla ewidencyi zwraca się do biura.

Zakres zawodów, w jakich pośredniczy biuro, jest nader rozległy. Obejmuje on: Rolnictwo i leśnictwo, a więc służbę gospodarczą stałą, robotników rolnych i lasowych, dalej górnictwo, hutnictwo, ogrodnictwo, przemysł w kamieniu, szkle i glinie, przemysł metalowy, maszynowy, drzewny, kauczukowy, skórzany, przędzalniczy, tapicerski, ubraniowy, papierowy, żywnościowy, gospodni i szynkarski, chemiczny, budowlany, graficzny, zawody wspólne różnym przemysłom, personal kupiecki i handlowy, najemnicy dzienni, przewoźnictwo, służba domowa, zawody wolne, terminatorzy wszelkich kategoryi itd.

Biuro przyjmuje zgłoszenia tylko takich robotników, którzy się wykażą wszystkiemi potrzebnemi dokumentami. Będą to więc robotnicy uczciwi i zaufania godni.

Zakres działalności biura obejmuje okręgi: Kraków, Podgórze i Wieliczka.

Nie wątpimy, że pod sprężystą ręką naczelnika biura dra Kumanieckiego, który jest cały od-

dany sprawie, biuro rozwijać się będzie pomyślnie i warstwom robotniczym jak i pracodawcom nieobliczalne odda usługi.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Wydziału biura pod przew. wiceprezydenta Chylińskiego. Zjazd delegatów odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Z księgi naiwności ludzkiej.

Przed kilku dniami przyniosła mi poczta następujący list, który bez zmiany zamieszczam poniżej:

Wielmożny Panie Redaktorze! Mocno przepraszam Wnego Pana, iż śmiem Go fatygować. Proszę mianowicie o łaskawe podanie dokładnego adresu do p. M. Rockefellera, Fr. Veyrhaeusera lub innego milionera dobrotliwego — b. mi bowiem na tem zależy, gdyż jestem biednym i to — akademikiem niestety. . . . .

Jeśli Wny Pan Redaktor łaskaw, b. cennemi byłyby Jego wskazówki w takowej kwestyi. Na łaskawą odpowiedź załączam markę 6 h. kreśląc się Z głębokim szacunkiem

„Pauperitas“
post. rest. Kraków.

I cóż takiemu naiwnemu biedakowi odpowiedzieć? On łudzi się nadzieją, że Rockefeller lub inny „dobrotliwy“ nabob amerykański skwapliwie uwzględni list krakowskiego petenta, każe sobie przetłómaczyć treść prośby na język angielski i wzruszony wyśle ubogiemu studentowi tysiąc (może dziesięć tysięcy?) dolarów na dalsze studya, a może mu nawet przyśle kablową depeszę: „Młodzieńcze, podobasz mi się. Zajmę się twoim losem. Przybywaj do Ameryki!“

Jakby to było pięknie! W romansach czasami czyta się o podobnych wypadkach. I biedny student marzy i śni błogo o „dobrotliwym“ amerykańskim miliarderze. Gotów jest nie jeść śniadania przez kilka dni, aby czemprędzej uzbierać trzydzieści centów, potrzebnych mu na opłatę rekomendowanego listu, kaligraficznie wysztychowanego, którego ułożenie kosztowało petenta nie mało mozołu...... I petent będzie wyczekiwał długie tygodnie na odpowiedź krezusa, krzepiąc się nadzieją. O nadziejo! jakąś ty potęgą!

Ale nadzieja jest, jak mówi niegrzeczne przysłowie, także matką głupich. I w życiu nie dzieje się, jak w starych powieściach. Królowie trustów nie mają zwyczaju odpisywać na żebracze listy, których zresztą otrzymują tysiące i dziesiątki tysięcy z całego świata. Bo ród „naiwnych“ jest rozsiany wszędzie (bo, mówi drugie niegrzeczne przysłowie, że ich „siać nie potrzeba“).

Więc nie wskazujemy ubogiemu młodzieńcowi adresu milionera, nie znamy go zresztą sami. Szukasz młodzieńcze pomocy, to szukaj jej bliżej, nie w Ameryce, a przedewszystkiem licz na własne siły, a nie na skutek listów z prośbą o wsparcie. Wartość marki 6 halerzowej złożyliśmy w puszce T. S. L. *ls.*

Noworoczna loterya „Nowin“ (tylko dla abonentów bezpośrednich). Losowanie premij książkowych odbędzie się dziś w niedzielę 13 stycznia. Rezultat ogłoszony zostanie w numerze z 15-go stycznia.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 13 stycznia 1907.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcyi III. Rady miasta pod przew. radcy m. Bujaka. Sekcya powzięła uchwałę w sprawie udzielenia zapomogi drożyźnianej dyetaryuszom i służbie miejskiej, wydała opinię w sprawie kompetencyi ustanowienia nowych opłat mytniczych i uchwaliła zmianę §. 5 statutu emerytalnego odnośnie do funkcyonaryuszy m. straży pożarnej w kierunku zapewnienia tymże i ich rodzinom renty, należącej się z ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Wreszcie uchwaliła Sekcya przedstawić Radzie m. wniosek na powołanie do Rady m. p. dr. Augusta Sokołowskiego w miejsce p. Katyńskiego, który z godności Rady m. zrezygnował.

Komisya węglowa na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem rm. Beringera, po dłuższej dyskusyi nad przyczyną drożyzny węgla w mieście, upoważniła trzech członków ze swego łona, aby ci, na podstawie zestawienia konsumpcyi węgla z miejskiego składu z ostatnich trzech lat, przeprowadzili rokowania z kopalnią węgla, celem uregulowania prawidłowej dostawy dla miejskiego składu.

Odznaczenie papieskie. Dr. Kazimierz Lubecki w Krakowie, autor zbiorów poezyi, b. prezes Czytelni akad., współpracownik „Revue de Philosophie“, który bierze czynny udział w krakowskich stowarzyszeniach katolickich, został dnia 29 grudnia z. r. zamianowany tajnym szambelanem papieskim (cameriere segreto di cappa e spada).

Z teatru miejskiego. Podjęty przez teatr miejski cykl wznowień Fredrowskich obejmuje w dalszym ciągu świetną komedyę jednoaktową p. t.: „Jestem zabójcą!“ Pierwsze przedstawienie odbędzie się w poniedziałek nadchodzący. Obsada ról następująca: Koszkiewicz — p. Zelwerowicz, Dowmund — p. Stępowski, Klara — p. Palińska, Marski — J. Węgrzyn, Zuzia — J. Czechowska, Filip — p. Szymborski. — Wieczór poniedziałkowy uzupełni „Dożywocie“ w nowej obsadzie kilk ról: d-ra Hugo grać będzie p. Stanisławski, Orgona — M. Węgrzyn, Różię — p. Brodzka, Michała Łagenę — p. Fritsche. Przy dawnych rolach zostają: p. Solski grać będzie Łatkę, p. Jednowski Twardosza i p. Grabowski Filipka.

Z teatru ludowego. Wczorajsze przedstawienie „Dragonów“ zostało, z powodu zakazu grania przez policyę, odwołane. Dziś wieczór zamiast „Dragonów“ dana będzie komedya Fredry p. t.: „Zemsta“. Popołudniu gra teatr ludowy sztukę Zapolskiej p. t.: „Kaśka Karyatyda“.

Koncert Pelagii hr. Skarbek. Artystka po raz pierwszy wystąpiła u nas, ale znaną już była w szerokich kołach, jako jedna z bardzo niewielu, co sztukę szczerze ukochały. Studya sumienne i kilkoletnie we Włoszech w zakresie śpiewu, jej występy na estradach koncertowych, uwieńczone niezwykłym sukcesem, świadczą o powadze pracy: dodajmy do tego niepospolity umysł i niezwykłe wykształcenie, a mieć będziemy niezwykły typ Polki. Panna Skarbek posiada zalety, które dobra szkoła bezwątpienia rozwinęła, ale których nie stworzyła. Prostota, obok wielkiej wyrazistości, elegancya, bez najmniejszej maniery, ciepło, bez efektów sztucznych, spokój i równość — oto zalety tej artystki. Jej sferą są utwory poważne, szerokie linie melodyi, którym umie nadać osobny czar. Strona rytmiczna zdaje się być jej ambicyą, to też pieśń płynie, nie zatrzymywana sztucznemi przedłużeniami, a ta dobra i żywa rytmika nadaje osobny wyraz zdrowy i młodzieńczy.

Artystka wypełniła program różnorodny, począwszy od starych mistrzów, aż do najnowszych i wykazała we wszystkiem zrozumienie niezwykłe.

Publiczność doborowa, która salę zapełniła, nie szczędziła gorących oklasków.

Akompaniował p. Głowacki ze Lwowa, który obok wybornego akompaniamentu, zaprezentował się w utworach Szumana, Leszetyckiego, Paderewskiego, jako pianista, posiadający bardzo piękną technikę, bardzo piękne uderzenie i wiele elegancyi.

Dowiadujemy się z radością, że p. Skarbek wystąpi dn. 1 lutego b. r. na koncercie pp. Ekonomek w Krakowie. *Poraj.*

„Wieczorki wełniane“ zapowiadają się bardzo dobrze. Piękny cel pociągnął szerokie koło pań, które gorliwie zajmuje się zorganizowaniem zabawy. Wieczorki odbędą się w dniach 17, 24, 31 stycznia i 7 lutego w mniejszej sali Starego teatru. Komitet stanowią następujące panie: Carowa, Chylińska, Federowiczowa, Hősickowa, Leowa, Mendelsburgowa, Smolarska. — Bilety do nabycia u pań komitetowych, a w dzień wieczorków przy wejściu od g. 4—9. Komitet uprasza panie o skromne toalety.

Z Kółka kontuszowego. Walne zgromadzenie Kółka odbędzie się 21 stycznia.

Raut z tańcami na dochód Technickiego Koła T. S. L. odbędzie się we środę d. 23 b. m. w salach hotelu Saskiego. Protektorat objęły panie: Federowiczowa i Jaworska, oraz pp.: Dr. E. Bandrowski, dr. J. Leo, oraz inż. E. Zieleniewski.

Z „Sokoła“. Przypominamy że dziś w niedzielę 13 b. m. Żywa szopka popołudniu o godz. 4-tej.

Nagła śmierć. Wczoraj rano około godz. 9-tej umarła nagle na ulicy św. Tomasza 60 letnia wyrobnica Katarzyna Kurek, utrzymująca się z żebraniny, a zamieszkała na Krowodrzy. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Włamanie. Do sklepu Mojżesza Kantora przy ul. Szerokiej l. 30 włamali się onegdaj nieznani sprawcy, wybili górne szyby, dostali się do wnętrza i skradli z kasy 60 kor. i 9 i pół rubla. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano znanego złodzieja Stanisława Samoleja, który krytycznej nocy kręcił się około sklepu. Zatrzymano go w aresztach policyjnych.

Wilki pojawiły się. Mimo stosunkowo łagodnej zimy ukazały się wilki i podchodzą pod wsie we wschodniej Galicyi. W nocy z 6 na 7 b. m. napadły dwa wilki na jadącego saniami ze Lwowa do Kamionki strumiłowej p. A. B. koło Żydatycz, dały się jednak odstraszyć strzałami rewolwerowymi. Okoliczni włościanie kilkakrotnie zauważyli już wilki, krążące ponad drogą ze Lwowa do Kamionki.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela o 3 popoł.: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla, muzyka M. Swierzyńskiego (popularne).

Niedziela o godz. 7: „Aszantka“, kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego.

Repertuar Teatru ludowego

Niedziela dn. 13 bm. o 3-ej popoł. „Kaśka Karyatyda“.

Niedziela dn. 13 bm. o wpół do 8-ej wiecz. „Zemsta“ Fredry.

Polepszenie bytu urzędników państwowych.

Telegramy Nowin.

Wiedeń. W komisyi budżetowej w rozprawach nad przedłożeniem o poprawie płac urzędniczych poseł Głąbiński omawiał rzecz ze stanowiska urzędników i finansów. Przedłożenie drugie stanowi szczery postęp. Mowca pragnie, aby ustawa ta weszła w życie z dniem 1 stycznia 1907 i aby przedłożenie o jednorazowym dodatku drożyźnianym pozostało w mocy dla pewnych kategoryj, a mianowicie praktykantów, suplentów i innych, którzy w drugim przedłożeniu nie zostali dostatecznie uwzględnieni. Mowca przyjmuje do wiadomości oświadczenie min. Korytowskiego, że urzędnicy i służba kolei państwowych, służba pocztowa, pomocnicy kancelaryjni, profesorowie szkół wyższych i średnich i i. będą uwzględnieni specyalnemi przedłożeniami i rozporządzeniami w sposób analogiczny. Mowca przyłącza się do zdania posłów Sylwestra i Loeckera co do pensyi i quadriennlów w VIII i VII randze i żąda, aby także w Galicyi, niektóre miasta, jak Stanisławów, Sambor i i., w których panuje niesłychana drożyzna, przeniesione zostały do wyższych klas pensyjnych. Wskazując na finanse autonomiczne, podnosi mowca, że nietylko dochody urzędników autonomicznych, ale i nauczycieli szkół ludowych znacznie będą musiały być zwiększone. W Austryi żyje 90.000 nauczycieli ludowych i jest wielką ulgą dla skarbu państwa, gdy nauczyciele otrzymują prace od krajów i gmin.

Szczególnie płace nauczycielstwa ludowego w Galicyi są niższe i muszą bezpośrednio być znacznie podwyższone, mimo, że kraj nie posiada nowych źródeł dochodu. Mowca domaga się, aby rząd ostatecznie przeprowadził sanacyę finansów krajowych. Mowca prosi także ministra skarbu, aby poparł akcyę oddłużenia urzędników i kwestyę rozszerzenia assocyacyi urzędników na polu zakładów kredytowych, oszczędnościowych i konsumcyjnych i tej kwestyi nie zaniedbał, ale samopomoc urzędników gorliwie popierał.

Wiedeń. W komisyi budżetowej minister skarbu Korytowski wobec wniosku Stürgha podnosi, że także i urzędnicy, którzy ukończyli 60 rok życia będą mogli przechodzić do wyższej rangi, tylko posunięcie ich do wyższych stopni płacy jest wykluczonem. To zarządzenie rząd szczegółowo rozważy. Minister może imieniem całego gabinetu oświadczyć, że zmiana dotyczącego postanowienia tworzyłaby przeszkodę sankcyi ustawy. — Co się tyczy propozycyi, aby ustawała obowiązywała od 1 stycznia b. r., zaś dodatek nadzwyczajny był cofnięty, oświadcza minister, że wynikłe stąd wyższe zapotrzebowanie na rok 1907 wynosiłoby 8—9 milionów i minister nie może się na nią zgodzić ze względu na wielkie obciążenie, jakie ustawa oznacza oraz wobec tego, że rząd nie domaga się żadnego pokrycia. Natomiast byłby minister skłonnym, w razie odpadnięcia nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych, przychylić się do tego, aby definitywne uregulowanie rozpoczęło się z dniem 1-go kwietnia 1907. Zupełne zrównanie starych pensyonistów z pensyonistami z r. 1896 i 1898 jest wykluczonem.

Wiedeń. Komisya budżetowa odrzuciła wszystkie wnioski o zmianę z wyjątkiem wniosku Skenego co do ustalenia dodatku funkcyjnego dla wszystkich urzędników w trzeciej randze w kwocie 6 000 kor.

Z Rady państwa.

(*Telegramy „Nowin“*).

Wiedeń. Poseł Breiter zgłasza szereg interpelacyj, poczem nastąpił dalszy ciąg rozpraw nad ustawą o ochronie wolności wyborów (grupa II); przyjęto szereg paragrafów.

Wiedeń. W Izbie posłów pos. Binder oświadczył się przeciw § 18, dotyczącemu skargi subsydyarnej uprawnionego do głosowania, gdyż przez to nastąpiłby stan zupełnej niepewności prawnej na polu prawa karnego, co do formalnego postępowania procesowego.

Koło polskie głosować będzie przeciw § 18.

Przemawiali dalej Schochinger, Sobotka i Offner.

Pos. Daszyński i Adler występowali stanowczo za § 18. Pos. Daszyński przypominał wybory galicyjskie i procesy przeciw setkom chłopów. Sejm galicyjski, nie został dla tego zwołanym, ponieważ namiestnik i marszałek kraj. obawiali się ataków podolskiej szlachty. Koło polskie zamierza odebrać Rusinom część przyznanych im mandatów. Mowca ostrzega przed podobnym krokiem, który mógłby wywołać największe rozgoryczenie wśród ludności. Po przemowie Loechera dyskusyę zamknięto.

Pos. Abrahamowicz polemizuje z wywodami Daszyńskiego i jego atakami na szlachtę. Zaznacza, że § 18 musi być potępiony ze stanowiska prawniczego, politycznego i społecznego, gdyż otwiera drogę nieuzasadnionym oskarżeniom.

W głosowaniu § 18 został 111 głosami przeciw 40 odrzucony. Resztę wniosków komisyi oraz wniosek dodatkowy Sobótki przyjęto.

Izba przyjęła następnie ustawę w trzeciem czytaniu.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Telegramy Nowin.

Następca Launitza.

Petersburg. Słychać, że wkrótce zamianowany będzie naczelnikiem m. Petersburga naczelnik m. Rostowa nad Donem generał-major Draczewski.

Stracenie mordercy Pawłowa.

Petersburg. (B. kor.). Zasądzony na karę śmierci sprawca zamachu na jenerała Pawłowa, został ubiegłej nocy powieszony.

Petersburg. Identyczności straconego przedwczoraj mordercy Pawłowa nie stwierdzono. Do ostatniej chwili nie chciał dać jakichkolwiek wyjaśnień. Oświadczył sędziom, że spełniwszy rozkaz komitetu rewolucyjnego, z chęcią umiera.

Berlin. Do „Voss. Ztg.“ donoszą z Petersburga, — że zamordowanie starszego prokuratora generała Pawłowa wywarło w kołach dworskich wielkie wrażenie. Stołypinowi zarzucają nieudolność. W kołach dworskich istnieją dwa obozy nawzajem się zwalczające; jeden z nich chce zaprowadzenia dyktatury wojskowej, drugi zaś utrzymuje, że Rosya daleko prędzej się uspokoi, jeżeli zostaną usunięte zarządzenia wyjątkowe, jak sądy wojenne i t. p.

Gubernatorskie ukazy.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Gubernatorowie rozmaitych miejscowości Rosyi południowej wydali następujące zarządzenie: Każdy właściciel domu, w którym znalezione zostały dotychczas bomby albo materyały wybuchowe ma natychmiast być postawiony przed sąd wojenny. Nawet wówczas, gdyby właściciel domu udowodnił, że nie wiedział nic o tem, ma być ukarany krzywną w kwocie 3000 rubli, nadto zaś od decyzyi gubernatora będzie zależało, czy dom skonfiskować, czy też pozostawić go właścicielowi.

Telegramy „Nowin“.

Szach i car.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Nowy szach perski Mohamed Ali zawiadomił cara telegraficznie o śmierci swego ojca Musaffer Edina. Car wysłał do szacha depeszę kondolencyjną oraz z życzeniami długich i pomyślnych rządów.

Tunelu podmorskiego nie będzie.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi, że ma podstawę do utrzymywania, że komisya dla obrony państwa na swem ostatniem posiedzeniu orzekła, iż budowa tunelu pod kanałem La Manche byłaby nie korzystną dla narodowego bezpieczeństwa angielskiego.

NADESŁANE

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Sirolina

Podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielinę, sprawia, że poty mocno znikają. 49

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, krztuścu, zołzach, grypie i influencyi.

Ponieważ znajdują się także liche naśladownictwa, prosimy wyraźnie **żądać Siroliny w oryginalnym opakowaniu „Roche“.**

89 **F. HOFFMANN La ROCHE & Co.**

Basel, Schweiz (Basilea, Szwajcarya).

„Roche“

Można otrzymać we wszystkich aptekach po 4 Kor. za flaszkę — na przepis lekarza.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Panna do magazynu konfekcyjnego, umiejąca zarazem szyć, znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia listowne pod M. H. poste-restante Kraków, na okazaniem kwitu inseratowego. 66

Do większego Zakładu fabrycznego w Galicyi
potrzebni są:
Jeden dozorca maszyn elektrycznych a zarazem monter dla urządzeń światła elektrycznego; 78
Jeden zdolny ślusarz maszynowy.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymaganych warunków nadsyłać pod „**Praca 300**“ do Gł. Ajencyi dzienników i ogłoszeń, ulica Sławkowska L. 2, w Krakowie. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Do sprzedania.

Wspaniały portal sklepowy, z szybami lustrowemi do sprzedania w Rynku głównym L. 4. Wiadomość: ul. św. Gertrudy L. 5 parter, od godz. 3-5 u właściciela. 56

Interes naftowy sprzedam z powodu wyjazdu. Kraków, poste restante 101. 85

Pączki i Chrust
codziennie świeży
poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, Długa 10. Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński).
89



Niklowy zegarek kieszonkowy, 36 godz. idący z napisem. System ROSKOPF „Patent“ wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·95, trzy sztuki 5·50, 6 szt. złr. 10. Do nabycia w składzie
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 48.
Cenniki darmo. 11

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić można nagrodzone pismo, które się pojawiło w 46-tym wydaniu rady medycyny
DRA MULLERA
o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.
Opłatna przesyłka w kopercie za 1 koronę 20 halerzy w markach pocztowych. 177
Curt Röber. Braunschweig.

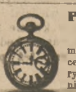
Polski Informator w Wiedniu!
Oprowadza po Wiedniu, obznajamia we wszystkiem; udziela rad także pisemnie, stara się o miejsca, według życzenia umieszcza do nauki, praktyki i terminu, wyszukuje przyjezdnym mieszkania, przybywa na kolej za skromnem wynagrodzeniem. Wien VII. Br. Kandlgasse 45, Parter 8, Jan Ropski 91

+ ARTYKUŁY + hygieniczne
poleca 74
ROMAN DROBNER
Kraków, pl. Szczepański 4.

Kupuje włosy
ucięte lub wyczesane, jak również wyrabia sztuczne 1002
Z. Lamensdorf
fryzyer, Kraków, ul. Sławkowska 11.

Wojciech Sejmej
KRAKÓW 48
Kramy Dominikańskie 6,
Kupno i sprzedaż
gotowych Ubrań męsk.

Najnowsza książeczka
do nabożeństwa
DLA INTELIGENCYI
nakładem się nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.
pod tytułem
W Imię Ojca i Syna - - -
- - - i Ducha Św. Amen.
Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez
ZOFIĄ z HR. FREDRÓW
hr. Szeptycką.
Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleganckiej oprawie, cena 2, 3, 4, 5 i 6 Kor., z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym). w eleganckiej oprawie cena 3, 4, 6 i 8 K. — Na porto należy dołączyć 40 halerzy.
Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 34c



Proszę żądać
darmo i opłatnie
mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
HANNS KONRAD
Pierwsza Fabryka zegarków w Brüx. L. 623 (Czechy). 37
Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. syst. Roskopf patent. w skórkow. futerale wraz z łańcuszkiem K. 4. Niklowy budzik K. 2·90. 3 szt. K. 8. Prawdziwy srebrny Remontoar K. 7·60 o podwójnych kopertach K 11·50. Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 61
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Kalosze rosyjskie
prawdziwe.
Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszw ochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Największy wybór perfum, mydeł i wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych.
REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW 60
Rynek główny L. 37 — Linia A-B.
polecają po cenach najumiarkowańszych.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

WAŁECZKI, KIT i GIPS
do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony SCHRADER'A
do sporządzania
najlepszych likierów stołowych
różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse“ i „Sudetia“.
Wódkę francuską Brazay'a i Moll'a
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w lokalach.
Spluwaczki PATENTOWE
po 6 hal sztuka

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby do kwiatów w płynie, flaszka 30 h
Farby emaliowe Marxa.

Fattingera suchary dla psów.
Perolin środek zapobiegający przy zamiataniu unoszenie się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów, które trzepać nie potrzeba.

SMAROWIDŁA na kopyta.
Mydło do siodeł.
Płyn restyt. Kwizdy.
Oliwy do maszyn.

„IRIS“
Salon mód
MARYI ROMANISZYN
przy ul. Szewskiej 2 w Krakowie
poleca
najnowsze kapelusze damskie i dziecinne, woalki, do kapeluszy szpilki itp.
Przyjmuje też fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach. 860

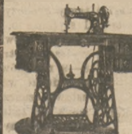
RESTAURACYA
w Hotelu „pod Różą“
Kraków, Floryańska 14,
objętą została, w lokalu zupełnie odnowionym, przez
Aleksandra Włoczkowskiego
kuchmistrza-restauratora,
odznaczonego dyplomami honorow. i medalami w Paryżu i Wiedniu.
Ceny bardzo przystępne.
Obiad z 4 dań 2 kor.
Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza) został otwarty
BUFET
w którym można dostać śniadania, obiady, kolacye, zimne i gorące przekąski. **Piwa okocimskie i pilzneńskie na szklanki.** 1108
Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych



tylko w doborowym gatunku! po najtańszych cenach fabrycznych. Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych. Zamawiający stosownie do moich zobowiązań nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary, lub też zwracam pieniądze. — Skrzypce koncertowe od K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe po 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce stalowe, silne w tonie po K. 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety, solidnie wykonane po K. —·90, 1·60, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K. 8·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości przez dom eksportowy towarów muzycznych
Hanns Konrad w Brüx Nr. 624 (Czechy).
Illustrowane polskie cenniki z przeszło 1000 rycin wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko. 29



Pierwszy i największy w kraju od 35 lat znany P. T. Publiczności 51
Skład maszyn do szycia i haftu,
do robót krawieckich i szewskich, maszyn pończoszniczych i do pisania.
Kurs haftu bezpłatnie.
Przyjmuje również naprawę maszyn do szycia wszelkich systemów. Cenniki franko i gratis.
JÓZEF IWANICKI
specyalista i mechanik,
LWÓW, (HOTEL ZORZA)
UWAGA: Nadmieniam, że firma moja nie ma nic wspólnego z firmą R. Pawłowski w Krakowie ani też żadnej filii tamże nie posiadam

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład „ORNIS“
założony w roku 1897 w Krakowie.

Odznaczony kilkoma najwyższemi nagrodami na wystawach światowych. — Srebrny i bronzowy medal c. k. ministerstwa rolnictwa, złoty medal związku austryackich kupców zwierząt i preparatorów w Wiedniu. — **Właściciel A. Musiołek,** dostawca c. k. urzędników państwowych. Sklep Kraków ul. Sławkowska 16, naprzeciw „Grand hotelu“. Hodowla: Półwsie: Zwierzyniec Willa Wisła. Menażerya w Parku krakowskim dla P. T. Publiczności otwarta, zawiera więcej jak 100 pięknych okazów wszelkich zwierząt. — Największy i jedyny zakład tego rodzaju w całym kraju. 20-to letnia fachowość nabyta w kraju i po całej Europie. Cenniki za nadesłaniem 5 h. marki. Poleca swoją hodowlę i realną sprzedaż różnych rasowych psów od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów. Młode Bernhardy od 25 złr. Z ptactwa różne czysto rasowe kury, gołębie amer. indyki, kaczki, peking, emderskie gęsi, łabędzie, pawie, bażanty itd. od tych wszystkich jaja od wylęgu. Puhacze do polowania. Zawsze kilka set par kolibrów, zagranicznych ptaków, małych i dużych papug na składzie. Prawdziwe harc. kanarki od 6 złr. Angora koty, oswojone małpki, złote i srebrne rybki od 14 ct. Praktyczne klatki i akwarya. Najlepsza żywność dla ptaków, papug, ryb itd. — **Wypycha tanio ptaki i zwierzęta.** — Sprzedaż żywej zwierzyny. **Baczność!** Ostrzegam przed lichemi nie fachowemi w kraju istniejącemi sprzedawcami ptaków i psów, którzy z moją rzetelną firmą nic mają nic wspólnego i w prawdzie także żadnych zakładów tego rodzaju nie posiadają. 1120





Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana“.
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“
GOLDLUST i SKA. Kraków. ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.
Trzymajmy się zasady: **„swój do swego“.** Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7,** naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błoniu 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21904 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 88

Naśladownictwo wzbronione!



Prawdziwym jest tylko
Balsam Thierry'ego
z marką ochronną (Zakonnica) 12 małych flaszeczek lub 6 dużych kosztuje **kor. 5·—**
Thierry'ego Maść centifoliowa
na zastarzałe rany, zapalenia, poleca się jako jedyny środek i kosztuje 2 słoiki **kor. 3·60.**
Te dwa środki domowe są najbardziej rozpowszechnione i znane w świecie od dawna.
Zamówienia adresuje się:
Aptekarz A. Thierry, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.
Sprzedaż także we wszystkich aptekach. Egzemplarz z tysiącem podziękowań na żądanie darmo i opłatnie. 90

Przy **Banku chrześcijańskim w Krakowie** została otwartą pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych
SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej, składanych przed odnośnemi komisyami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym.
Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabędą tutaj również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im będą w obranym zawodzie niezbędnie potrzebne. 50
Wykłady obejmować będą: 1. Rachunkowość kasową, 2. Rachunkowość ogólną i państwową, 3. Buchalteryę pojedynczą i podwójną, 4. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe, a nadto po zgłoszeniu dostatecznej liczby kandydatów, względnie kandydatek udzielać się będzie za osobną dopłatą nauki: a) języka niemieckiego, b) pisania na maszynie, c) stenografii.
Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem: **Bank chrześcijański w Krakowie, ul. Jabłonowskich 18.**

Baczność!!!
W Dziedzicach, głównej stacyi na granicy Prus, Węgier, Galicyi i Śląska austr. położonej, znajduje się naprzeciw dworca kolejowego przez Wysoki c. k. Rząd kraj. koncesyonowana kancelarya pośrednictwa pracy dla robotników polowych, ziemnych i fabrycznych — oraz
Sprzedaż biletów okrętowych
przez Hamburg do Ameryki.
Za 77 złr. z wiktem dobrym i spaniem na okręcie.
Adolf Bichterle
właściciel koncesyonowanej kancelaryi podróży i pracy
w Dziedzicach 88
Śląsk austryacki — naprzeciw dworca kolejowego.

3-letnia pisemna gwarancya! Bez konkurencyi!



5 Koron!!
Wspaniały szwajcarski Anker-Remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym automatycznym werku, zabezpieczonym papcoszem, z pięknym emaliowanym cyferblatem (nie z papieru), w eleganckiej niklowej oprawie, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godzin (nie 12 godzin), posiadający ozdobne, złocone wskazówki, doskonale uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą 1 sztuka K. 5·—, 3 sztuki K. 14·—, ten sam z wskazówką sekundową 1 sztuka K. 6·—, 3 sztuki K. 17·—. W eleganckiej srebrnej oprawie bez wskazówek sekundowych 1 szt. K. 10·—, 3 szt. K. 28·—, ten sam ze wskazówką sekundową 1 szt. 12·50, 3 szt. K. 35·—.
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy bez żadnego potrącenia.
Wysyła za zaliczką. — Pierwsza fabryka zegarków
Hanns Konrad w Brüx Nr. 314, *Czechy*
c. k. sądownie upoważniony taksator,
odznaczony złotymi i srebrnymi medalami wystaw. — Rok założenia 1867. Bogato ilustrowany polski katalog z przeszło 1000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 80

RĘCE BIAŁE — GŁADKIE — DELIKATNE
CZYNI TYLKO BEZTŁUSZCZOWY ŚRODEK
KALODERMIN
NATYCHMIAST SCHNĄCY PO UŻYCIU.
CENA: 60 h.
— DROGUERYA POD LWEM POD FIRMA: „J. WIŚNIEWSKI“
KRAKÓW STRADOM 7.
DO NABYCIA WSZĘDZIE.
MARKA OCHRONNA KOTWICA
JEDYNY WYRÓB KRAJOWY!
41

Ostrzegam każdego, ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem 45
Łaskawi Panowie! zamawiajcie palta i ubrania
u Zygmunta Chili, krawca w Krakowie, Wielopole 3,
obok głównej poczty.
Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

MAGAZYN MEBLI
i ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
Kajetana Dudziaka
Kraków, Floryańska L. 36 I p.

WINCENTY SATALECKI
Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona
FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH
w Krakowie, ul. Floryańska L. 18, 1180
Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,
wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbasy** i **sardelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski. **Dwa razy dziennie świeży towar.** Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.